

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Aniol Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkim niedzielnym“ — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł. — Z odnośniami miesięcznie 2.50 zł. — W agencjach miesięcznie 2.30 zł. — Przez pocztę już z odnośniami 2.54 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6.60 zł., przez pocztę już z odnośniami 7.59 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajkach i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, niedziela 13 czerwca 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 linowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr. na 3-iej stronie 6 lin. 25 gr. na 2-iej stronie 6 lin. 50 gr. Dla Wolnego Miasta do samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Delegacja z Pomorza w Warszawie.

Delegaci Polski Zachodniej u Prezydenta i Premiera.

Delegacja z trzech województw Zachodniej Polski w składzie po 4 lub 5 osób, które przyjechały do Warszawy w celu poinformowania p. Prezydenta i rządu o nastrojach umysłów społeczeństwa Zachodniej Polski i uzasadnienia stanowiska, zajętego przez to społeczeństwo podczas i po wypadkach majowych, przyjęte były w środę przez p. Bartla, który każdą delegację przyjął osobno.

Przedstawiając stanowisko społeczeństwa Ziemi Zachodnich w obliczu wypadków majowych delegacje stwierdziły, że organizacje, powstałe w poszczególnych województwach zachodnich, zostały powołane do życia w głębszej trosce o to, aby porządek i ład nie były podważone przez wybuch anarchii.

Następnie stwierdzono, że podbudka zorganizowanej akcji po wypadkach majowych w Zachodniej Polsce nie były dążenia separatystyczne, lecz troska o całość Rzeczypospolitej!

Delegacje prosiły pana Bartla, aby nie czynił żadnych zmian osobistych wśród władz wojskowych i cywilnych Polski Zachodniej, które zajęły stanowisko jednakowe ze społeczeństwem, gdyż takie zmiany byłyby zrozumiane przez społeczeństwo tamtejsze jako zastosowanie represyj w wyniku stanowiska, zajętego przez Zachodnią Polskę po wypadkach majowych.

Delegacje przedstawiały rozmaite życzenia poszczególnych województw zachodnich, przeważnie natury gospodarczej.

W przemówieniu swoim p. Bartel oświadczył, że rząd jego jest rządem silnej ręki, ma charakter bezpartyjny i jedynie interes państwowy leży mu na sercu. Te słowa pokrzepiły delegację, jako zgodne z dążeniami Ziemi Zachodnich.

Następnie minister spraw wewnętrznych, p. Mi-

dzianowski, dał wyraz swej ujemnej ocenie niektórych wypadków w województwach zachodnich, a delegacje podały wyjaśnienia, lub wykazały, że pewne zdarzenia opierać się mogły na niedokładnych sprawozdaniach.

Minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, wyraził żywe zainteresowanie sprawami gospodarczymi i przyrzekł delegacjom, że w najbliższym czasie odbędzie podróżę po wszystkich województwach zachodnich, rozpoczynając od Górnego Śląska.

Następnego dnia, w czwartek, delegacje Ziemi Zachodnich zostały przyjęte na wspólnej audyencji u pana Prezydenta Rzeczypospolitej w obecności premiera Bartla.

Do pana Prezydenta przemówił w imieniu Pomorza pan Donimirski, w imieniu Wielkopolski profesor Paczkowski, w imieniu Górnego Śląska mecenas Kobylński.

Mówcy złożyli hołd Głowie Państwa w imieniu wszystkich województw zachodnich.

Następnie delegacje przedstawiły panu Prezydentowi stanowisko Ziemi Zachodnich, podkreślając brak zupełny dążeń separatystycznych, i troski poszczególnych województw.

Pan Prezydent podziękował delegacjom za przybycie i oświadczył, że ma pełne zaufanie do powołanego przez siebie rządu, który jedynie dobro państwa ma na oku.

W końcu senator Szuldrzyński, który delegację oprowadzał, imieniem i z mandatu wszystkich wyraził gorącą prośbę panu Prezydentowi, aby się zajął sprawą uwięzionych generałów, którzy walczyli zgodnie z rozkazem poprzedniego Prezydenta i dawnego rządu, tak, aby w postępowaniu sądowym, wdrożonym przeciwko nim, odpowiadali z wolnej stopy.

do wysokości 300 zł. W tem dopomagają im dzielnie czynnik po tamtej stronie granicy. Przedsiębiorstwa niemieckie przyjmują tam robotników polskich, mających swą siedzibę na terenie Wojew. Śląskiego pod warunkiem, że przekażą dzieci swoje do szkoły mniejszości, a wydalają ich, skoro się tylko dowiedzą, że dzieci ich robotników uczą się w szkole polskiej. Podobnie rzecz się ma w samem Wojew., gdzie przemysł niemiecki wydała narodowo uświadomionych robotników polskich pod pozorem redukcji. Szczególną ponęką dla ubogich rodziców polskich stanowią też dostarczanie dzieciom szkół mniejszościowych polszki i odzieży, zwłaszcza w dzisiejszej dobie bezrobocia.

Nasze czynniki miarodajne beczynnie przypatrują się temu kurczeniu się polskiego stanu posiadania na Śląsku za pomocą kupowania dusz polskich za fundusze zagraniczne.

Zgon Władysława Mickiewicza.

W Paryżu zmarł Władysław Mickiewicz, syn Adama Mickiewicza skutkiem zapalenia płuc. Chorował 5 dni. Zył lat 88.

Ponieważ życzeniem śp. Władysława Mickiewicza było, by nie składano na jego trumnie żadnych wienieców, przeto powstała wśród dawnych jego towarzyszy myśl, by zgodnie z pragnieniem Zmarłego utworzono przy bibliotece polskiej stypendium jego imienia dla Polaka, kształcącego się w Paryżu.

Hołd zwłokom złożył szereg wybitnych osobistości ze świata francuskiego i polskiego.

Pan premier Bartel wysłał do wdowy po śp. Wł. Mickiewiczu depeszę kondolacyjną.

Rozruchy w Ostrowcu.

W Ostrowcu pod Radomiem w Zakładach Metalurgicznych wyniki zatarg robotników z fabryką. Robotnicy żądali podwyżki i usunięcia jednego z dyrektorów. Podwyżkę robotnikom przyznano, natomiast drugiego żądania nie uwzględniono. Wobec tego robotnicy wywieźli na taczce dyrektora za miasto. Policja aresztowała za udział w tej sprawie trzech robotników. Na wieść o aresztowaniu część robotników, nłków, podżegana przez agitatorów, uformowała pochód który udał się w stronę gmachu policji. Robotnicy przystąpili do atakowania posterunku policyjnego, by odbić siłą aresztowanych i usiłował rozbroić posterunkowych. Strzały padły z obu stron, zabitych 1 posterunkowy i 4 osoby z tłumu, rannych kilkanaście osób. Tłumowi udało się aresztowanych uwolnić. Obciążenie posterunku trwało 5 godzin. Policja wycofała się i skoncentrowała się koło dworca kolejowego. Po pewnym czasie przybyło z Sandomierza wojsko i rozproszyło tłum. Na miejsce wypadku wyjechał Wojewoda Kielecki Mantuffel i delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Matkiewicz.

Misja prof. Kemmerera.

„Washington Post“ zamieściła artykuł wstępny o misji prof. Kemmerera w Polsce. Dziennik upatruje w niej dowód stałości i solidności dążeń polskich, przycem zwraca uwagę na konieczność przeciwdziałania sensacyjnej propagandzie berlińskiej. W dalszym ciągu „Washington Post“ wyraża zadowolenie z powodu zwrotu się Polski do Ameryki i sądzi, że zapewni to Polsce korzyści, gdyż misja amerykańska pozbawiona jest celów politycznych. Przeprowadzenie sanacji ekonomicznej przy pomocy Amerykanów kończy dziennik — ułatwi inwestycje kapitałów amerykańskich w Polsce.

Rokowania polsko-niemieckie.

Poza rokowaniami polityczno-gospodarczymi, toczącymi się między Niemcami a Polską, odbywają się w chwili obecnej także w Berlinie polsko-niemieckie rokowania w licznych innych sprawach, których załatwienie jest konieczne z powodu wytyczenia granic i związanych z tem spraw. Przedewszystkiem prowadził się rokowania w sprawie budynków, przeciętych przez trasę delimitacyjną, dalej w sprawie używania dworca w Gardelji, znajdującego się po stronie polskiej przez ludność miejscowości sąsiednich po stronie niemieckiej w sprawie kontroli celnej i paszportowej Kurzebraku i w sprawach rybołówstwa na wodach pogranicznych. Rokowania ze strony niemieckiej prowadzi dr. Eckhardt przy udziale obojczych resortów. Ze strony polskiej w rokowaniach biorą udział jako przedstawiciel rządu polskiego p. Koczorowski, radca ministerjalny Krechnowski, radca wojewódzki Zakrzewski, oraz przedstawiciele różnych resortów administracyjnych.

List gen. Józefa Hallera.

Protest przeciw uwięzieniu generałów.

W kilku pismach gen. broni Józef Haller ogłosił następujący list:

„Na mój list do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Macieja Rataja, dotyczący między innymi usunięcia i wzięcia niektórych, otrzymałem zawiadomienie, że są jedynie aresztowani trzech generałów za nadużycia.

Nie wchodzi w słuźność czy niesłuźność powodów aresztowania, choć dziwne jest, że właśnie teraz, gdy bronili konstytucji i praworządności, dostali się za kratki, nie mogą milczeć, gdy zostało stwierdzone, że prócz trzech generałów został również uwię-

ziony gen. dyw. Malczewski, b. minister spraw wojskowych, którego zbito i zamaltretowano w ohydny sposób.

Podnoszę więc głos stanowczego protestu, jako najstarszy generał wojsk polskich i apeluję do sumienia posłów i senatorów oraz i marszałka Sejmu, aby wreszcie położyli kres takim bezprzykładnym okrucieństwom i gwałtom i przywrócili stare prawa i wolności konstytucyjne obywateli.

(—) Józef Haller
generał broni.

Trzy Ligi Narodów.

Europejska, amerykańska i azjatycka.

W kołach amerykańskich i angielskich rozważają z ożywieniem skutki bojkotu Ligi Narodów ze strony Brazylji.

Politycy amerykańscy twierdzą, że koła angielskie noszą się poważnie z myślą podziału Ligi Narodów na trzy grupy: związek narodów europejskich, związek narodów amerykańskich i związek narodów azjatyckich.

Poszczególnym państwom, które na różnych półkulach mają do spełnienia różne zadania, Liga Naro-

dów mogłaby przyznać podwójną liczbę mandatów. Ameryka naprzykład, która posiada Filipiny, będzie miała udział w związku amerykańskim i azjatyckim, Anglja z powodu swoich mandatów azjatyckich — w związku europejskim i azjatyckim.

Odpowiednie traktaty mogłyby dla tych trzech związków ustalić linje wytyczne współdziałania politycznego w wypadkach, w których zainteresowanych byłoby więcej niż jeden związek.

Sprawy polskie.

Działalność niemiecka na Śląsku polskim.

Niemcy, prowadząc na Śląsku i wogóle w dzielnicach odstąpionych politykę przewidyjącą, używają wszystkich sposobów, ażeby stan swego posiadania narodowego nie tylko utrzymać, lecz stale go powiększać. Czterema filarami ich niezmordowanych usiłowań są: szkoła, prasa, organizacje i wielki przemysł. Szczególną opieką otaczają szkolnictwo, według dogma-

tu: Kto ma za sobą młodzież, do tego należy przysłużyć. W bieżącym roku ich wysiłki na tem polu uwiecznione zostały powodzeniem. Liczby szkół mniejszościowych według ostatnich obliczeń powiększyły się znacznie. Zrozumiemy to powodzenie, jeżeli się przypatrzemy stosowanym przez nich metodom. Za pomocą prasy i bardziej jeszcze ustnej agitacji wnawiają nieświadomym politycznie rodzicom, że Śląsk powrócił do Niemiec i dla tego wychowanie dzieci w języku polskim nie ma żadnej racji. Niezamożnych rodziców polskich, posyłających dzieci swe do szkoły niemieckiej, zaslają nawet zapomogami

O zniesieniu zakazu sprzedaży alkoholu.

„Przegląd Wieczorny“ donosi, że gen. Składkowski nosi się z zamiarem zwrócenia się do ministra spraw wewnętrznych z propozycją wystąpienia z wnioskiem na Radzie Ministrów o zmianę zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w soboty, niedziele i święta.

Generalną Składkowski wychodzi z założenia, że ustawy nie przestrzegane nie powinny istnieć.

O uprawnienia Senatu.

W Warszawie zebrała się komisja prawnicza Senatu a następnie konwent senjorów Senatu w sprawie przedyskutowania, czy Senat ma prawo obradować nad porządkiem dziennym w sprawie ustaw, co do których minął już 3 dniowy termin przewidziany przez konstytucję.

We wyniku obrad konwentu senjorów p. marszałek Senatu Trąpczyński odczytał posiedzenie Senatu i ma się przecznić p. Prezydentem Rzeczypospolitej i p. premierem Bartlem.

Niezależnie od tego zwołane zostało ponownie posiedzenie konwentu senjorów.

P. marszałek Senatu Trąpczyński, zwołując plenaryjne posiedzenie Senatu, stoi na stanowisku, że zwłoka, która wynosi więcej niż 30 dni w załatwieniu poszczególnych spraw, została spowodowana wypadkami nadzwyczajnymi, a zatem uważa, że możliwe jest przedyskutowanie poszczególnych ustaw, jakie wpłynęły do Senatu w ciągu miesiąca kwietnia.

Sprawy polityczne.

Spoliczkowany premier węgierski.

Sekretarz generalny węgierskiej partii republikańskiej syn byłego ministra węgierskiego de Just spoliczkował w kuluarach Ligi Narodów hr. Bethlena. Napastnik oświadczył, że pragnął napić kawy zbrodnia, by zwrócić nań uwagę świata i zachęcić Węgry do zrzucenia hańbiącego jarzma. Podobny tyran — oświadczył on dalej — jest niebezpieczny dla pokoju Europy.

Nowe kłamstwa niemieckie.

Jakimi kłamstwami posługują się dzienniki niemieckie, pisząc o Polsce, można przekonać się z de peszy, którą zamieściły „Breslauer Nachrichten“ z Gdańska:

„W sobotę ogłoszono w Tarnopolu stan oblężenia, we Lwowie i Tarnowie stan wyjątkowy. Zarządzenia te zwracają się przeciw Ukraincom, którzy nie uznają przynależności do Polski i domagają się samorządu. W sobotę odbyło się w Tarnowie zgromadzenie Ukraińców, w którym wzięło udział około 3000 osób, a na którym domagano się zwolnienia Zgromadzenia Narodowego. Gubernator zaważwał trzy kompanie piechoty Przyszło do krwawego starcia. Kilkaście osób zabito, 50 raniono. Po południu aresztowano 105 studentów. W niedzielę ponowiono się rozruchy w Tarnowie, Jarosławiu i w Lwowie. Uniwersytet i Politechnikę w Tarnowie i we Lwowie zamknięto, dla dzienników wprowadzono cenzurę.

Sanacja finansów we Francji.

Na posiedzeniu rady ministrów jednomyślnie uznano konieczność stosowania środków, mających na celu sanację finansów francuskich, przyjęto przytem jednomyślnie odpowiednie propozycje ministra Pereta. Rząd jest przekonany, iż parlament będzie z nim współpracował w dziele sanacji finansowej.

Turcja o Mossulu.

Podczas dyskusji w izbie nad układem w sprawie Mossulu oraz układem z Syrią minister spraw zagr., Tewfik Ruhdi bej, wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, iż układ w sprawie Mossulu zatwierdza t. zw. linię brukselską, jako linię graniczną między Turcją i Irakiem. Sprawa terytorjum nie była dla

Turcji sprawą najważniejszą. Zrzeczenie się na rzecz Iraku — mówił minister — zaofiarowanych nam tysiąca kilometrów kwadratowych obszaru odpowiada zasadniczo polityce tureckiej. Osłą polityki Turcji — mówił dalej minister — która stanowi na Bliskim Wschodzie największą potęgę, była praca jako czynnika wzrostu i ładu w gronie narodów cywilizowanych. Turcja więc godzi się na ofiarę, dla zapewnienia pokoju na Bliskim Wschodzie i zachowania niezależności i pomyślności rozwoju Iraku oraz dla utrzymania normalnych stosunków z Anglią.

Strejk w Czechosłowacji.

Robotnicy zakładów wítkowskich porzucili pracę na znak protestu przeciwko cłom agrarnym poczem w liczbie około 10 000 osób odbył wiec, na którym przemawiali mówcy obu stronnictw socjalistycznych i komunistów.

Austria odzyskała swobodę ruchów.

Rada Ligi Narodów powzięła jednomyślną uchwałę w sprawie zniesienia kontroli finansowej w Austrii oraz postanowiła na propozycję Chamberlaina omówić na publicznym posiedzeniu projekt reorganizacji Rady Ligi.

Kongres mahometański.

Król Hedzasa utworzył w Meccie kongres mahometański, mający się zająć sprawą przyszłości miejsc świętych oraz sprawą kalifatu. W kongresie bierze udział 59 delegatów z różnych krajów.

Otto Habsburg ma zasiąść na tronie czeskim.

„Allgemeine Zeitung“ przynosił dziś sensacyjną wiadomość o tajnej konferencji czeskich monarchistów, która miała się odbyć w Wiedniu z udziałem przedstawicieli czeskiej arystokracji.

W konferencji tej brał udział hr. Czerny, Larisch i ks. Thurn.

Monarchiści czescy uchwalili rezolucję, uznającą Ottona Habsburga jako przyszłego króla czeskiego z tem, że wstąpienie na tron miałyby nastąpić w odpo wiedzim momencie.

Monarchiści czescy wysłali na ręce b. cesarzowej Zyty telegram hołdowniczy.

Zatarg celny angielsko-niemiecki.

Stosunki handlowe niemiecko angielskie uległy naprężeniu, spowodowanemu podwyższeniem ceł angielskich na wyroby niemieckiego przemysłu opłytecznego i elektrotechnicznego. Niemcy podwyżkę tę uważają za niezgodną z traktatem handlowym i będą zmuszone podwyższyć cła na fabrykaty angielskiego przemysłu włókienniczego.

Sprawy gospodarcze.

Ile zarabia Ferd.

W procesie wytoczonym przez Parket Rust Proof Company przeciwko Fordowi o sumę milion dolarów z tytułu eksploataowanego jakdby przez zakłady Forda patentu, będącego własnością wspomnianego towarzystwa, zostały ujawnione olbrzymie dochody zakładów Forda. W ciągu siedmiu lat od 1917 do 1924 roku wynosiły one około 880 milionów dolarów.

Wiadomości kościelne.

Odnaczenie arcybiskupa paryskiego.

Prezydent republiki francuskiej wręczył arcybiskupowi Paryża, ks. Dubois, insygnia komandorskiego orderu legii honorowej.

Arcybiskup Dubois wyjechał do Chicago na kongres eucharystyczny wraz z arcybiskupem wiedeńskim kardynałem dr. Piffl oraz prymasem węgierskim, arcybiskupem, kardynałem Czernochem.

krates to nic wobec niego, czwartemu, że byłby najlepszym ministrem, piątym, że powinien zostać posłem itd., itd!

Zapominają nieboracy o tem, że największymi zaletami człowieka to skromność, pokora, obowiązkowość i rozważa, a największym szczęściem na ziemi to zgoda, miłość i jedność, a — co za tem idzie — i zadowolenie!

Co mówisz, Zamroczyński? Dokąd zmierzam? Zaraz ci wytomacze, przyjacielu! Przyjeżdżają aktorzy z Grudziądza czy z Bydgoszczy! Tylko garstka idzie na przedstawienie! Reszta nie docenia ważności teatru!

Ale kiedy w czasie wielkopostnym były niemieckie „Passionsspiele“, wtedy sala była przepelniona! I to mimo drogiej biletów!

Lub też gdy zjawi się u nas hipnotyzer, mleczohyaczek lub inny jaki „ cudotwórca“, to ludziska pędzą tam jak pszczoły do ula!

Czyż wobec tego spodziewać się możemy, aby kto przyjechał do nas z jakimś poważnym i pouczającym programem?

A potem ta niepunktualność! Pozal się Boże! Są ludzie, którzy spóźniają się naumyślnie, bo to niby należy do „dobrego tonu“!

Ci zaś, którzy przybędą na salę punktualnie, są zmuszeni przez całą godzinę patrzeć na kurtynę!

Czyż to nie wstyd?

Czas najwyższy, ażeby ustalo nareszcie to „zadzieranie nosa“, bo to takie śmieszne!

Podobne „zadzieranie nosa“ jest i w niektórych towarzystwach!

KRONIKA.

Dziś:	Eschyll. b. m.
12. 6. 26.	Słońca wschód 3.39 zachód 20.20 Księżycza wschód 5.19 zachód 22.12
Jutro:	Antoni Padewski, w.
13. 6. 26.	Słońca wschód 3.39 zachód 20.21 Księżycza wschód 6.15 zachód 22.53
Pojutrze:	Bazyli W., b. w. dr.
14. 6. 26.	Słońca wschód 3.39 zachód 20.21 Księżycza wschód 7.16 zachód 23.26

Z miasta.

Chojnice, dnia 12 czerwca 1926 r.

— Red. Leon Formański z końcem b. m. ustępuje z redakcji „Dziennika Pomorskiego“ i z dnem 1 lipca rb. przechodzi do redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

— Porządek nabożeństw w farze. 7.30 Msza św. z niem. kazaniem. 8.45 niemieckie nabożeństwo. 10.30 suma z polskim kazaniem. 12.15 Msza św. Po poł. o 3 niemieckie niekspory. 3.30 wpisy do Apostolstwa Modlitwy w zakrystyi

— W ostatniej chwili przypominamy występ trzech kół śpiewackich mający się odbyć w jutrzejszą niedzielę wieczorem w hotelu Centralnym.

W występie śpiewaczym wezmą udział „Lutnia“ z Tczewa, Starogardu i Chojnic.

— W jutrzejszą niedzielę odbędzie się szept sokołów II Okręgu „Sokoła“ w Czersku z udziałem kilkunastu gniazd. W ostatniej chwili wzywamy usilnie do liczego udziału zarówno Sokołów jak i Publiczność.

— Proces przeciwko byłemu dyrektorowi Banku Powiatowego w Kościerzynie p. Warczakowi oraz przeciw staroście kościelnemu p. Kowalskiemu odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. przed tutejszą Izłą karną.

— Znalezione przedmioty. W czasie od 1. do 31. 5. br. znaleziono następujące przedmioty:

- 1) 3 portmonetki z mniejszą kwotą pieniędzy,
- 2) 2 metry materiału fartuchowego,

Powyższe przedmioty można odebrać w Ratuszu, pokój nr. 2.

Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.

Józef Kleinschmidt, zam. w Górkach, został przez sąd pokoju w Chojnicach o kradzież jednego roweru na szkodę Nikodema Łaski zasądzony na dwa tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniosł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. się tłumaczył, że zabrał rower Łasce ten który go sprzedał i to dlatego, że oskarżonemu Łaska był jeszcze 70 zł winien, których mimo upomnień nie oddawał. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wyrok I Instancji zniósł i osk. od winy i kary uwolnił. Koszta ponosi kasa państwowa.

Ernest Bethke, Will Bethke, zam. w Płociczu, pow. Sepólno, osk. o to, że w Płociczu zabrali umyślnie cudze rzeczy i to półsorek na szkodę Gustawa Wintera. Oskarżeni zostali przez sąd pokoju w Sepólnie zasądzeni Ernest Bethke na 1 tydzień więzienia Willi Bethke na 3 tygodnie więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniosli oskarżeni odwołanie. Podczas rozprawy osk. się tłumaczył, że kupił nieruchomości wraz z półsorkiem. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd odwołanie Willego Bethkego odrzucił na jego koszt. Co do Ernesta Bethkego sąd wyrok sądu pokoju zniósł i osk. uwolnił. Koszta co do niego ponosi kasa państwowa.

Targ tygodniowy z dnia 12 czerwca.

Zadano następujące ceny: masło 2.50 — zł. funt jajka 1.80 — zł. mendel, wleprzowina 1.60 — 1.80 zł, skopowina i cielęcina 1.00 zł. funt, wołowina 1.0 — 1.20 gr., mięso siekane 1.60 zł, świeża słonina — 1.50 zł., wędzona słonina 1.90 zł, łój 2.00 zł, żywe gęsi — zł. za

Gawędy Ojca Bibuły z Chojnic.



Dobry wieczór! Witajcie mi, przyjaciele! Dziś damy pokój wielkiej polityce! Pogadamy o innych rzeczach!

Panie starszy, proszę o trzy piwka! Mam wielką ochotę pogwarzyć dziś o naszym grodzie!

Często słyszy się narzekanie, że „Chojnice są jakoby zabite deskami“! Bezsprzecznie! Nikt nie może twierdzić, że w mieście naszym panuje gwar i rozgardziasz! Nawet wiece odbywają się stosunkowo spokojnie!

Rzadko które mlasto powiatowe, liczące 14 000 mieszkańców, jest tak monotonne, jak Chojnice.

Lecz któż temu winien? Przypatrzmy się sprawie tej nieco bliżej! Zrobmy ścisłą analizę tych nudów!

Na widowie wystąpiła jakaś dziwna i niebywała kastowość!

Potworzyły się różne kółka, kółeczka, koterje, koteryjki!

Jeden patrzy na drugiego z ukosa, drugi z podełba, trzeci z niedowierzaniem, czwarty z zazdrością, piąty z nienawiścią itd. itd.!

Jednemu zdaje się, że jest „najinteligentniejszym“, drugiemu, że ma „najwięcej floty“, trzeciemu, że So-

Paniłki z „oskubanemi główkami“ stronią od tych, którzy mają warkocze!

Czyż to nie śmieszne?

Niektóre członkinie oświadczyły, że wystąpią z towarzystwa, jeżeli w dalszym ciągu panować tam będzie taka kastowość!

Podobne skargi dochodzą często do moich uszu!

I jakżeż wtedy mają się rozwijać nasze towarzystwa!

Zycia więc kulturalnego i towarzyskiego jest u nas mało — bo i jakżeż może być inaczej w takich warunkach?

A potem ta nasza dzielnicowość! Pomorzanie dla siebie — Małopolanie „dla siebie“ — Królewicy dla siebie!

I pocóż to? Jakżeż wtedy mamy wzajemnie się znać i szanować?

Co mówisz, Filutowski? Poruszam wielką bolączkę?

Ślusnie! Jest to bolączka nielada, której w kilku słowach wyświecić nie można!

Poświęćmy więc sprawie tej osobny wieczór!

Tyle tylko nam dziś powiem, że wzajemne tarcie na punkcie dzielnicowym jest bodaj najgłośniejszym powodem monotoności i braku życia w Chojnicach!

Panie starszy, plać trzy piwka!

A strzeście się, przyjaciele, łodzi żaglowych na jeziorze charzykowskim, ażebyście nie zniknęli pod wodą na zawsze, bo wtedy nie miaby z kim gawędzić!

Wasz

OJCIEC BIBUŁA.

Ewangelja.

W on czas: przybliłali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby go słuchali. I szepotali między sobą: kto ten jest, że i celnicy i grzesznicy przychodzą do niego, aby go słuchać? I rzekł do nich: podobnie jest i do was: jeśli ktoś chce być celnikiem, niech się zbliży do mnie, a jeśli grzesznikiem, niech się zbliży do mnie. I rzekł do nich: podobnie jest i do was: jeśli ktoś chce być celnikiem, niech się zbliży do mnie, a jeśli grzesznikiem, niech się zbliży do mnie. I rzekł do nich: podobnie jest i do was: jeśli ktoś chce być celnikiem, niech się zbliży do mnie, a jeśli grzesznikiem, niech się zbliży do mnie.

Nauka.

Dwie rzeczy osobliwie kładzie nam przed oczy Ewangelja św.: jedną Bóg jest miłosierny a druga, iż nasz Chrystus Pan szukał z wielką pracą ewoj. jako pastarz zgubionego owieczki.

O drogach to i znamienite rzeczy: miłosierdzie Boże i zasługa Chrystusowa! O wdzięczności to nowina a wszelkiej przyjaźności godna, że Zbawiciel dla tego na świat zstąpił, aby grzeszników zbawił!

Lecz cóż to tam, kiedy nam to oboje szatan chce wydrzeć i zepsuć. Bo dla miłosierdzia Bózego przychodzi nam do swawolnego i bezpokutnego życia, gdy to koniecznie chce w nas wdrzeć iż grzechy nie są tak ciężkie, jakie sobie niektórzy wyobrażają; a z zasługi Chrystusowej przychodzi do niedbaństwa i opuszczenia medytacji, postu, jasnomyśli i innych dobrych uczynków gdy nam przypominają, iż niepotrzebujemy wiele na zbawienie pracować, gdyż Zbawiciel za nas wszystko sprawił. Żądaj do pochodni, iż kiedy grzesznik zmuszony jest słuchać upomnienia, odpowiada: Wszak Bóg jest miłosierny i ładnego grzesznika nie odrzuca; wszak i Chrystus Pan do grzesznych i dla grzesznych zstąpił. A gdy leniwość i niedbałość zachęcają do do bryg uczynków i pobożnego życia, tedy wnet odpowiada: Wszak Chrystus Pan za mnie dosyć pracował pościć, modlił się, cierpiał, oświecił za mnie już wszystko zrobił..

A co za tem idzie, że i miłosierdzie Boże i zasługa Chrystusowa są miłymi. Bóg chociaż miłosierny, ale to ci nadzanko nie pomoże, jeśli nie przestaniesz grzeszyć. I zarzuca: chociaż Chrystus Pan za nas i czynił dobrze i cierpiał, ale dla ciebie to nie przyniesie pożytku, jeśli się w dobrych uczynkach świecić nie będziesz, gdyż sam Zbawiciel wyrzekł: Albowiem dałem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynił, tak i wy uczynili. I Piotr św. mówi: Chrystus Pan cierpiał przykład nam zostawiając abyśmy naśladowali tropów Jego. A tak patrz chroć się, abyś djabła tego dwojga dobra, to jest miłosierdzia Bózego, i zasługi Chrystusowej nie pozost, i bezpożytecznym nie uczynił..

Starajmy się więc, abyśmy tego dwojga do brze używali, słuchajmy z wielkim weselem, że Chrystus

Pan grzeszniki przyjmuje, ale przez to nie zalegamy w grzechach. Słuchajmy z weselem iż Chrystus Pan szukał nas i zginiłonych, z wielką pracą i pilnością; ale dla tego i sami nie próżnujemy. Amen.

Wszechpolski Kongres Katolicki.

Z okazji 200-tniej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki.

Młodzieży!

Relikwie Twego Patrona św. Stanisława Kostki sprowadzone zostały do Polski i przebywają w Plocku jako miejsce zamieszkania Biskupa, w którego diecezji św. Stanisław się urodził.

Młodzieży, Ty umiesz cenić Tych Wielkich Przodków; znasz i poważasz wizję Wieszczą z „Przedświutu“, który w obozie cywilizacyjnego pohańd Polaki widzi nie tylko „buczniki i sztandary“, strojne plóra i korony“, ale przede wszystkim „katolicki Krzyż wzniesiony“, który poprzecza wszelką przeszłość i teraźniejszość Twego Wielkiego Narodu.

Otóż z pod tego Krzyża, który znaczyl i znaczyć będzie na wieki w Ojczyźnie Twojej prawdziwa szlachta postępu i rodzimaj cywilizacji, św. Stanisław jest Ci jak Chorągiew bez skazy najszlachetniejszych ideałów duszy polskiej.

Zawijają się dziś do Polski Jego doznane szczyt ki, od XVI-go wieku na obozynie spoczywające, w dobie szczególnie dla Ojczyzny naszej ciężkiej. Mówi pedanie, że św. Twój Patron w 1621 r. pod Obocimem osłaniał pierwszą młodzież polską, która wierna dziejowej misji Ojczyzny, naszej, wstrzymała i pokonała przeważające hordy pogańskie idące na podbój, nie tylko Lechistanu, ale i całej cywilizacji chrześcijańskiej.

W powrocie na Ojczyznę Jono relikwii św. Stanisława widzimy pełne wyrazu zarządzenie Opatrzności dla obrony Twojej duszy, Młodzieży polska, poważanie dziś zagrożonej zaława nęgodzich zasad i obyczajów.

Dźwięw dzwon wydswoił nam Zmartwychwstanie Ojczyzny, lecz to harmonii tego narodowego „Allisja ja“ trzeba nam konfederowania tych subtelnych to nów, które idą z duszy Twojej. Masz tedy powiedzied Ojczyźnie jak długa i szeroka, że dla Ciebie Chrystus Pan i Jego Kościół, to alfa i omega Tychych żyć i przagnied. Miesz zaznaczyć, że w wychowaniu Twojem, zarówno w rodzinnym jak i w uczelnianym, pragniesz Boga i zasad katolickiej etyki, że rozumiesz iż w głównym rozstrój powojennej Europy „Polska albo będzie katolicka, albo jej wcale nie będzie“.

I otóż nadarza Ci się sposobność do tego zbirowego i publicznego oświadczenia, gdyż 28, 29 i 30 sierpnia odbędzie się w Warszawie ogólnopolski Kongres Katolicki, właśnie z okazji 200-letniej kanonizacji św. Stanisława. Komitet Gł. działający w Warszawie (Moskwa 17 m. 12) zaprasza Cię Młodzieży ukochana na te uroczystości. Zapraszamy Cię zarówno ucząc się w szkołach jak i w wyższych uczelniach. (Młodzież poza szkolną już dawniej jest o tych uroczystościach powiadomiona.) Rozesłaliśmy odośnie informacje o Zjeździe na ręce Ks. Prefektów. U nich więc dowiesz się szczegółów. Tu w zarysie tylko Cię informujemy, iż uroczenie św. Stanisława obejmie nie tylko Polskę, ale i świat cały, i że Centralny ad hoc Komitet zawiązany jest w Rzymie, pod przewodnictwem Kardynała Laurent, że 27 sierpnia przeprowadzisz

procesjonalnie relikwie z udziałem starszego społeczeństwa, od mostu ka. Józefa do kości. OO. Jezuitów, że delegacja złożona z 200 osób i 100 ucznio przybyłych na Kongres uda się 29-go sierpnia do Rostkowa aby wziąć udział w uroczystościach umieszczenia relikwii w kościele stojącym na fundamentach zamku, w którym się urodził św. Stanisław, a będącym w samym sercu Mazowsza, tak pięknie i dla Ciebie interesująco opisanem w „Kryżakach“ Sienkiewicza, że Ci pokażemy Warszawę i jej pamiątki, że wreszcie w listopadzie będą dla Ciebie w całym kraju nabożeństwa i akademie — o osem później.

Wśród uczestników starszego społeczeństwa przybyłych na Kongres, zobaczysz Młodzieży drogą, reprezentantów wszystkich warstw Twego narodu. Naocznie się przekonasz, że Polska co ma tylko nadrozsze i najsławniejszego promadzi pod sztandarem Wiary i etyki katolickiej.

A wówczas umyśl Twój rozświecony przykładem i opędownictwem św. Twego patrona, rozszarzy horzonty Twoje katolickiego i narodowego samopoczucia, a serce Twoje, rozgrzane tem wszystkim, co przeżyjesz zespole ludzi z całej Rzeczypospolitej na zew katolickich zebranych, uderzy mocnym akordem umiłowania tych ideałów, które stają Ci się niespożytym fundamentem dla obrony Twojej duszy polskiej. Przybyszajcie!

Kardynał u siebie w domu.

Publiczność nie zna często prostoty życia tych wielkich ksiąg Kościoła, których widzi często tylko w błasku uroczystości kościelnych. Oto kilka szczegółów, bardzo budujących, o kardynała, niedawno temu zmarłym, ks. Mercier:

Kardynał Mercier nie pijał ani wina ani piwa, tylko wodę. Gdy miał gościć u swego stoła, kazał przynieść dla nich jedną butelkę, wina, która musiała służyć na sześć osób. Nie czynił to dla skąpstwa, ale jedynie w duchu ubóstwa ewangelicznego.

Sypialnia jego godną była stanowić sypialnię jakiegoś mnicha, ślony było wyblone bez tapet, bez cienia jakiegokolwiek komfortu (urządzenia wytwornego). Po boku łóżka na ścianie wielki krzyż.

Łóżko to było z żelaza najprostsz jakże można sobie wyobrazić, bez żadnych nawet ozdób miedzianych. Żadnego materaca wełnianego, z końskiego włosa lub morekiej trawy, lecz ślaniak słomy, jak u trapioty.

W życiu jego tak czynnym umiłowia stała na pierwszym miejscu jego żona. O godzinie 5 i pół rano znalazł się dzień w dzień w tańcy swego pałacu, gdzie odbył półgodz. rozmyślanie, potem nastąpiła msza św. z nabożeństwem wielkim odprawiona.

Wieczorem o godzinie 6 udał się ponownie do kaplicy i modlił się przez pół godziny. Po wieszarzy odmawiał wspanie z łucnymi różnicami, odprawił przez jakie dwadzieścia minut adorację Najśw. Sakramentu i udawał się na spoczynek o godz. 10. W nocy z czwartku na piątek odbywał „godzinę świętą“ od godz. 11 w nocy aż do północy.

W znanym już testamentie po pięknych wynurzeniach świadczących o miłości bliźniego i po poleceniu się dziecięciem miłosierdziu Boskiemu takie charakterystyczne dla niego daje świadectwo: „Nie zostawiam wiele. Osobiście nie posiadałem majątku, a to trochę które zdobyłem uzyskać w wykonaniu mego urzędu i przez wydanie mych dzieł, usławszłem zawsze umieszczenie w dobrych uczynkach, starając się żyć z dnia na dzień“.

To są ludzie, w których katolicy mogą pokładać swą ufność.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

Paszport na imię Juljusza Termit wzywany był dnia 8. grudnia — widocznie podrobiony, gdyż nie mógł być wydany w Brukseli, — gdzie wcale nie znano Juljusza Termita.

Z kolei Martel zdał sprawozdanie z powierzonego mu zlecenia.

Z pustemi wrócił rękami.

W kanale na ulicy Montorgueil noczyniono najstarszemu poszukiwania, ale daremnie. — Nie znaleziono nic.

Obaj agenci, będąc zdania, że wszystko jak najgorzej idzie, nie patrzeli na agentkę, ani nawet na siebie.

Pani Rosier wstała.

— Do jutra, moi panowie — rzekła. — W prefekturze o tej godzinie, kiedy przypada zdawanie raportu.

Jodelet i Martel uklonili się i odeszli. Aime Jobert znowu padła na krzesło i zatopiła się w myślach.

XIV.

Co się stało z Maurycem tymczasem, kiedy pani Rosier — matka jego — zawzięcie śledziła mordercę i jego współników?

Wstawszy wcześniej rano w dniu oznaczonym dla odjazdu, zapakował rzeczy w walizę, poszedł do restauracji w pobliżu prefektury, — gdzie miał dostać kopię metryki Symony.

O godzinie 9 tej dobrze się najadłszy, zjawił się w prefekturze, gdzie mu wydano ów dokument, należycie poświadczony przez władzę.

Opuszczywszy Paryż w południe, Maurycy przybył do Joigny o trzeciej.

Starodawna kurjerka czekała na podróżnych.

Landarą tą przyjechał o piątej do Viquesur-Bresne, gdzie stanął w hotelu „Pod koniem“

Umywszy sobie twarz i ręce, Maurycy zeszedł na dół ze swego numeru i w kuchni hotelowej zastał właścicielkę, wdowę Huiret.

— Myśię o pańskim obiedzie — rzekła. — Na dworzec chłodno. Czy chce pan jeść obiad w małej salce, czy mam panu nakryć tutaj w kuchni przed ogniem na kominię?

— Zjem tutaj obiad — odrzekł. — Dobrze mi będzie przy ogniu.

Służąca nakryła niewielki stół.

— Wdowa Huiret spytała na pozór od niepytania:

— Zapewne pan pierwszy raz jest w tych stronach. Jeczże nie miałam przyjemności nigdy pana tu widzieć. Podróżuje pan dla przyjemności?

— Niezupełnie.

— To zapewne dla interesów?

— Tak, i może będę mógł powziąć od pani jaką potrzebną dla mnie wiadomość.

Czy pani w Vique sur Bresne lub okolicy nie zna niejakiej pani Charvais?

— Charvais? — powtórzyła wdowa. — Tu mamy wielu Charvais. Nawet jedni z nich są moi krewni. Tylko o których pan mówi?

— Kiedy nie wiem o których. Wyborny rosół.

— Bardzo mi przyjemnie, że panu smakuje. Jeżeli pan wie, jak na imię tej Charvais, o którą pan pyta, to może będzie wiedziała.

— Klaudyna jej na imię.

— Ta, co dzieci brała na wychowanie?

— Właśnie!

— To bardzo porządna kobieta. Wszyscy Charvais są porządni. Widywałem ją codzień, kiedy jeszcze mieszkała w Vique sur Bresne.

— Wię tu już nie mieszka? — spytał Maurycy pospiesznie.

— Lat temu już pięć wyprowadziła się stąd po śmierci męża.

— A teraz gdzie mieszka?

— O nie daleko stąd, w wiosce Paisy.

— Mniej więcej, jak daleko stąd?

— Około pięciu kilometrów. W trzy kwadransy można tam zajść. Czy pan nie przyjechał czasem po to, aby jej oddać dziecko na wychowanie?

Ma ona i w Vique i w Paisy, gdzie mieszka, domek i kawał gruntu, a do wszystkiego tego doszła w uczelwy sposób. Klaudyna kobieta porządna jedno jej tylko szkodzi.

— Cóż takiego.

— Córkę ma ładacznicę w Paryżu i od czasu śmierci nieboszczyka Charvais żadnych o niej nie do stała wiadomości.

— Przykra to rzecz naturalnie — odparł Maurycy — ale temu przedzie niewinna pani Charvais.

Zjawiło się kilku gości i rozmowa została przerwana ku wielkiemu zadowoleniu Maurycego, który już nie miał o co więcej się dowiadywać.

Zjadłszy obiad i napiwszy się kawy z trzema kieliszkami likieru, wypalił cygaro i poszedł spać.

Nazajutrz już o dziesiątej zrana był na nogach.

Obficie spożywszy śniadanie i znowu urczywszy się winem, które mu doskonale smakowało, wyszedł z hotelu i wypytał o drodze, prowadzącą do Paisy.

— Czy może mi pan powiedzieć, gdzie mieszka pani Klaudyna Charvais?

(Ciąg dalszej na odwrotnej stronie.)

Rozmaitości.

Konwersja niemieckich pożyczek wojennych. Ustawa Rzeszy niemieckiej z dnia 1 lipca 1925 r. w sprawie wykupienia pożyczek publicznych wchodzi w życie w Polsce z dniem 1 stycznia 1926 r. W myśl tej ustawy będą pożyczki markowe Rzeszy niemieckiej, do których należą także przejęte przez Rzeszę pożyczki markowe w kraju, wymienione w dług konwersyjny (Ablösungsschuld) w ten sposób, że ogólnie za każde 1000 marek starych pożyczek państwowych udziela się 25 marek nominalnie długu konwersyjnego.

Tymczasem zostają konwertowane stare pożyczki, t. j. te pożyczki markowe Rzeszy, co do których wierzyciel może się wykażać, że nabył je przed 1 lipca 1920 roku i był w stanie posiadania od dnia nabycia, aż do ich zgłoszenia. Pierwotnym nabywcą pożyczek przysługuje się oprócz długu konwersyjnego (Anleihe Ablösungsschuld) prawa wylosowania (Anleiheausgleichsrecht) które zostaną wykupione w gotówce w pięciokrotnej wysokości ich sumy nominalnej z roczną 4 i pół-procentową doliczając.

Umorzenie długu konwersyjnego, zaopatrzonego w prawa wylosowania, zostanie przeprowadzone w przeciągu 30 lat, począwszy od r. 1926, po zgłoszeniu starych pożyczek w Polsce, został wyznaczony termin od 2 stycznia do 30 kwietnia 1926 r.

Komisarzem nadzwyczajnym dla przeprowadzenia postępowania został mianowany były prezydent rejencji p. Foerster w Gdańsku, który posiada ekspozyturę w Poznaniu — tymczasem przy niemieckim Konsulacie Generalnym. Wnioski o zmianę i udzielenie praw wylosowania należy składać za pośrednictwem niżej podanych banków, w których także nabyć można przepisane formularze:

- 1) Agrar- und Kommerz Bank w Katowicach.
- 2) Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu T. A w Poznaniu (Bank für Handel und Gewerbe).
- 3) Bank Kwilecki Potocki i Ska w Poznaniu.
- 4) Bank Przemysłowców T. A w Poznaniu.
- 5) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu
- 6) Genossenschaftsbank (Bank Spółdzielczy) w Poznaniu.
- 7) Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu.
- 8) Thorer Vereinsbank w Toruniu.
- 9) i 10) Filja Direction der Disconto-Gesellschaft w Poznaniu i w Katowicach.
- 11), 12) i 13) Darmstädter und National Bank, Deutsche Bank i Dresdener Bank Katowicach
- 14) i 15) Danziger Privat Aktien Bank w Poznaniu i Grudziądzu
- 16) Filja Danziger Raiffeisen Bank w Grudziądzu.

Wspomniane banki mogą przyjmować wnioski tak że przez swoje oddziały. Wierzycielom pożyczek przysługuje wybór, u którego z wyżej wspomnianych banków chce składać wnioski. Rzesza niemiecka nie odpowiada za czynność banków.

Dla zachowania terminu, wyznaczono do stawiania wniosków o prawa wylosowania, nie wystarczy, by wniosek wpłynął u pośrednika do 30 kwietnia 1926 r. a raczej winien do tego dnia być w posiadaniu komisarza nadzwyczajnego.

Płaca się przede wszystkim niezwłocznie składanie wniosków, ponieważ załatwienie przez pośredników wymaga dłuższego czasu. Wykupienie pożyczek później szych nabywców nastąpi później.

Stracenie ukraińskiej Joanny D'Arc. Wśród przywódców indowych, którzy na Ukrainie

odznaczali się w walce z ustrójem bolszewickim, do najsynniejszych należą przywódczyni powstańców Ma rusia Trejko. Jest ona ożeniona na Ukrainie jako druga Joanna d'Arc. Postawiła ona sobie za cel uwolnienie Ukrainy od bolszewików i utworzenie niezawisłej republiki.

W tym zamiarze wstąpiła ona na ochotnika do Armii powstańczej, znajdując się pod komendą Pet lury i wkrótce odznaczyła się swoją nadzwyczajną dzielnością. Piękna ta dziewczyna wywierała wielki wpływ na powstańców, podniecała ich do walki z nie przyjaciółmi, wywoływała wśród nich zapal, tak, iż powstańcy dokonywali cudów waleczności, bijąc na głowę oddziały z oddziałem wojsk sowieckich.

Imię jej znane było wkrótce na całej Ukrainie i ludność zawiadamiała ją zawsze w porę, gdy od działów jej groziło niebezpieczeństwo, a także powiadamiała ją, gdzie i w jaki sposób może nieoczekiwanie spaść na nieprzyjaciela.

W roku 1922 zakochała się ona w pułkowniku armii Petlury, Iwanie Treiko i wyszła za niego za mąż. Jako małżonka pozostawała ona jednak przy armii Petlury i nie przestawała prowadzić walk z bolszewikami. Twierdziła ona, że ukazała się jej w śnie Matka Boska i kazała jej zwołać bolszewików nieu znających Boga. Także podczas ostatniego powstania przeciw bolszewikom wzięła ona czynny udział we wszystkich kampaniach. Z nieprzyjacielem postępowała bezlitośnie. Jeńcy, urznięci wojaczkowo, członkowie sowieckiej policji państwowej, którzy wpadli w jej ręce byli wyciśni ci do nogi, lub też wieszani. Marusia nie znała pardonu. Sama wydawała wyroki i osobiście je wykonywała. To też bolszewicy bali się samego dźwięku jej imienia i kiedy otrzymali wiadomość, że oddział Marusi przygotowuje jakieś atak, to władze sowieckie ściągaly liczne wojska, aby tę uciążliwą hetmankę unieszkodliwić.

Dwa lata trwały walki pomiędzy ukraińską Maru sią a sowieckimi władzami. W tym okresie czasu z polecenia Marusi stracono mnóstwo bolszewików, ale w roku 1924 przyszła kreska na Matyska. Marusia została przez konne oddziały sowieckiej policji państwowej, tudzież przez oddziały milicji bolszewickiej otoczona, w krwawej bitwie pobita i z całym swoim sztabem, składającym się z ośmiu ukraińskich oficerów, wzięta do niewoli. Pod nadzwyczajną silną eskortą od wieszono ją do centralnego więzienia w Kijowie, gdzie aż do ostatnich dni procesu, przebywała w osobnej celi.

Donośliśmy już, że w tych dniach podczas nad zwyczajnej sesji rewolucyjnego trybunału gubernialnego toczył się przeciw Marusi i jej 21 towarzyszom proces. Trwał on trzy dni i trzymał w napięciu uwagę Kijowa i całej Ukrainy. Władze sowieckie zarządziły nadzwyczajne środki ostrożności. Wszystkie drogi, prowadzące do gnaochu trybunału były zamknięte. Trzeciego dnia zapadł wyrok: hetmanka Marusia i jej sztab generałów, składający się z 8 oficerów, skazani zostali na śmierć przez rozstrzelanie, a 13 innych oskarżonych otrzymało kary więzienia. — W tym samym dniu wyrok wykonano, ale miejsce pogrzebienia ciał trzymane jest w tajemnicy, gdyż sowieckie władze ukraińskie obawiają się, iż ten masowy grób stałby się ostem pielgrzymek wrogów ustroju sowieckiego.

Jak dzielniki kijowskie donoszą, Marusia spokojnie przyjęła wyrok, a na miejscu stracenia zachowała się równieś mężnie, tak i w czasie bojowej kampanji. Obecnie krąży po Ukrainie wiele legend o pięknej hetmance Marusi, a nawet rozpowszechnione są tajnie deklaracje, wzywające do wywrócenia ręki za jej śmierć.

Wesoły kącik.

Muzyk.

Znany muzyk najechany przez samochód, który zdołał ułknąć, badany jest przez policjanta:

— Czy pan zauważył numer maszynny — pyta policjant.

— Nie; ale jego trąbka była nastrojona na D-mol.

Wydomaczyl.

— Czy mam przyjen noś rozmawiać z samym panem dobrodziejem, czy też z bratem pana dobrodziejem?

— Z moim bratem.

— A to przepraszam... omyliłem się.

Literat czy rzeźbiarz?

— Pański zawód?

— Właśnie nie wiem jak napisać: rzeźbiarz czy literat.

— Jaktó, więc pan pisze i rzeźbi?

— Nie to; ale ja pracuję u kamieniarza i wybijam litery na pomnikach.

Spotkali się.

I więzień: — Za co pan skazany?

II więzień: — Okradłem bank X. A pan?

I więzień: — Ja byłem dyrektorem tego banku...

Ochrona lokatorów nie pozwala.

Do doktora Edwarda F., który jest zarazem właścicielem domu, przychodzi pacjent.

— Panie doktorze, mój mój solidier. Niech się pan zlituje i wypędzi go ze mnie.

Na to dr. F.:

— Za nic w świecie. Jeszcze by mnie wadzono do kozy za wykroczenie przeciwko ustawie ochrony lokatorów.

Niebezpieczny przyjaciel.

Pewien dyrektor ogrodu zoologicznego, będący na urlopie, otrzymał następujący telegram: „Sympan Frycz, jest chory, łaski za towarzystwem, co mamy zrobić do pańskiego powrotu?”

Dobra rada.

Jak wbił gwóźdź w ścianę bez silniczenia sobie palca?

— Należy trzymać trzonek młotka obiema rękami.

Katastrofa.

— Panie, pan jedzie złym pociągiem.

— Co pan mówi. Gdzie jest linia alarmowa?

— Też można używać tylko w razie katastrofy.

— Właśnie, panie, ja jadę na ślub.

Nasze dzieci.

— W co się bawicie młde dziewczki?

— W lekarza i chorego, miły tatośku.

— A co robi Włocław tam na piecu?

— Wysłałmy go w góry na świeże powietrze.

To mu się podoba.

Kierownik biura: — Pan szuka u nas posady?

I obecny personal nie ma co robić!

Kandydat: — Właśnie to by mi się podobało.

U Nowobogackich.

— Nasza córka nauczyła się pisać na maszynie.

— Czy na maszynę Remingtona?

— Nie, na naszej własnej.

że kto tam raz pojedzie, ten chciałby do końca życia tam pozostać, pojechała razem z moją córką, a jej mleczną siostrą.

— Słowem Symona porzuciła panią.

— Tak! i to nas bardzo martwiło.

— Dlaczego ją pani puściłaś.

— A jakże ja miałam trzymać! przecie nie jestem jej matką, żadnego prawa nie miałam do niej!

— Czy przynajmniej dała jej pani pieniędzy?

— Pieniądzy! Jakich pieniędzy? Siedmaoletnia dziewczyna je pije, ubiera się przecie, z trzydziestu tysięcy franków nic nie zostało — jeshześniemy ze swoich dołożyli.

— Później o tem pomówimy. Naprzód niech mi pani odpowie, czy Symona jest w Paryżu?

— Tak odjechała, już będzie temu półstosa roku, na pół roku przed śmiercią mego biednego męża.

— A wie pani, co porabia w Paryżu.

— Wiedziałam od mej córki, jeszcze kilka miesięcy temu, prawie przed rokiem. Ale od tego czasu nie mam o niej wiadomości. Córka pogniwała się z Symoną i przestały się widywać.

— Więc pani nie wie, co się z nią teraz dzieje?

Pani Charvais pokiwiała z głową.

— Nawet gdzie mieszka? — pytał dalej młody człowiek.

— Niż a nic nie wiem.

— Lecż przecie mogłaby pani o tem wiedzieć?

— A skąd?

— Od córki! Ona jest w Paryżu. Niech pani do niej napisze i przyśle pani adres.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— O dziecku, które mi powierzono — powtórzyła Klauodyna. — To chyba nie wiele wiem. To ich miałem... Trzeba, ażeby pan powiedział, które...

— Chodzi mi o dziewczynę, która miała na imię Symona.

— Symona! — zawołała Klauodyna. — Mówi pan o Symonie! O tem maleństwie, które przynie siono do mnie wśród okropnej niepogody wieczorem 17. listopada roku 1854?

Twarz gościa zajaśniała radością.

— Widzę, że pani ma dobrą pamięć, wieszając tego pani — odrzekł z uśmiechem — Rzeczywiście 17. listopada roku 1854 wieczorem przyniesiono pani małą Symonę, trzy dni mającą dopiero i oddano ją wraz z senną trzydziestu tysięcy franków.

— Tak było to 17 listopada — odezwała się głosem, w którym starała się zachować spokój — Pamiętam tak dobrze, jakby się to stało onegdaj.

— Przyszedłem zapytać panią — odezwał się — co się stało z Symoną.

— O! — odrzekła Klauodyna Charvais. — Toż od pięciu lat nie o niej nie wiem.

— Jaktó wykrzyknął młodzieniec z nagłym niepokojem. — Jaktó? Czyżby pani jej nie zatrzymała przy sobie?

— Nie.

— Ależ przecie dano pani trzydzieści tysięcy franków na jej wychowanie. Za taką sumę można ją było nauczyć rzemiosła jakiego i dać jej gospodarstwo choćby skromne.

— Że dobrze ją wychowano za to mogę panu ręczyć. Umie czytać, pisać i rachować, jak rejent w Vique sur-Bresne, nauczono ją szyc, i szwaczka jest, a jaka, ani pan sobie wyobrazić nie może.

Ale kto tam da radę z młodem!

Usłyszawszy od tutejszych dziewcząt, które bywały w Paryżu, że tam wszystko jak najpiękniej i

— Na samym końcu miasteczka — odpowiedział tenże. — Pójdzie pan prosto. Jak pan zobaczy na lewo dom, przed którym rosną cztery orzechy niech pan tam wejdzie, bo tam właśnie mieszka Klauodyna Charvais.

— Dziękuję panu.

W dziesięć minut później znalazł się młodzie niec przed dworkiem z drzewami orzechowem.

XV.

Poszedł do sieni i lekko zapukał do drzwi

— Proszę wejść — zawołała ktoś z wewnątrz. Przed kominkiem tacała się na podłodze dwoje tłustych dzieciaków pod okiem kobiety pięćdziesięcioletniej i młodej szesnastoletniej dziewczyny, przed stawiającej typ skończony brzydoty.

— Mam z panią do pomowienia o bardzo ważnej rzeczy, ale chciałbym sam na sam.

Spojrzała na przybysza z pewnym niedowierzaniem.

Ponieważ jednak wyglądał przyzwoicie, ubrany był elegancko, niedługo się wahała i rzekła do słuchającej:

— Genowefo, weź dzieci, idź do Marcina Girard i powiedz mu, że jeśli jutro piec będzie, przysłemy mu chleb do pieczenia.

Zamiast odpowiedzi, służąca coś mruknęła i odeszła z dziećmi.

— Mówił pan, że chce ze mną pomówić o jakiejś ważnej rzeczy?

— Tak.

— O cóż to chodzi?

— O dziecko, które pani powierzone było. Pożądanem byłoby wiedzieć, co się stało z tem dzieckiem.

Rękawiczki — Pończochy — Skarpetki
Koszule wierzchnie — Szelki — Krawaty
Makowe koszule i kalesony — Chu-
steczki do nosa

Ludwik Rasch

Parasole Kryształ — Kałamarze Alpakowe nakrycie.

Przybory podrózne — Kufry — Torebki
Manicur — Portfele — Papierošnice
Aparaty do golenia — Scyzoryki

sztukę, kury 4,00—4,50 sztuka, kiełbasa krwawa 1,00 wątrobianą 1,00 zł., mięsna 1,40 zł., plótki 40-50 gr. funt, marenki 1,20 gr, okonie 60—80 gr, szczupaki 110 gr, młuszy 1 zł., liny 1,20 zł., węgorze 1,80 zł., indyki 0—00 zł. za sztukę, kaczkę 0,00-0,00 zł. za szt., kartofle 2,20—2,50 zł. cetr, drzewo 11—20 zł., furka, prosięta 60—70 zł. za parke.

— **Kino Nowości** wyświetlać będzie dziś w sobotę oraz w niedzielę wielki amerykański sensacyjno-cyrkowy film pod tytułem „Cyrk Charley”. Treścią filmu są niebywałe walki świetnych atletów, dzięki zwierzęta i doskonała gra tancerki akrobatki. Ceny miejsc niższe.

Z Pomorza.

— **Czersk.** (Złot „Sokoła”). W niedzielę dnia 13 bm. odbędzie się u nas 7 zlot sokolski Okręgu II. dzielnic pomorskiej powiatów sepoleńskiego, tucholskiego i chojnickiego.

Już w sobotę dnia 12 czerwca przybędą pociągami popołudniowymi sokoli ćwiczący z wszystkich gniazd wymienionych powiatów, w niedzielę spodziewamy się zaś przybycia około 600 druhow młodszymi i starszymi. Przybędą też sokoli z innych okręgów i przedstawiciele władz sokolich i administracyjnych.

Czerski Sokół z radością swych braci i zacnych gości w swoim gnieździe. Zarząd Sokola czyni wszelkie starania, by przebieg święta Sokolów w Czersku był wspaniałym, odpowiedni idej sokolej, by zadoku mentować, że Sokoli są zawsze szczerymi druhami, czy to w chwilach dobrych czy złych. Sokół chce pokazać, że stoją zawsze na straży w obronie ładu i praworządności, w sercach sokolich nie zaginie poczucie prawa i obowiązku.

Dla tego też spodziewa się Sokół Czerski, że całe społeczeństwo współczuje z nimi razem z Sokolem jak najserdeczniej powita gości przybywających na zlot do Czerska. Niech zatem nie będzie domu, z którego nie powiewałaby chorągiew; kto może niechaj udekoruje dom swój, okna i balkony.

Niech wszyscy przyczynią się do udoskonalenia naszych zabiegów i przybędą do ogrodu p. Kallnowskiego, by podziwiać sprężystość i tężyznę sokolą. W zdrowym ciele zdrowy duch.

Czołami!

Zarząd Tow. Główn. „Sokół” w Czersku.

— **Brusy,** pow. chojnicki. (Groźne skutki deszczu). Dochodzą nas smutne wieści z okolicznych wiosek, że niektórzy gospodarze narzekają już na zbyt częste deszcze jakże nas nawiedzają. Szczególniej daje się to odczuwać na gruntach gliniastych, gdzie niedawno posadzone ziemniaki, poczynają gnć z powodu zbyt wilgotnej ziemi.

Pobliską wioskę Zabno nawiedziła burza gradowa, która wyrządziła właścicielowi p. Rózkowi dość znaczne szkody w zasiewach. Nie są to wieści pocieszające...

— **Kamień.** Zebranie (Z. O. K. Z.) Odbędzie się tu walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. Jednogłośnie przez akłamację został wybrany ponownie stary zarząd tj. wójt p. Baroń Jan prezesem, naczelnik poczty p. Pietruszyński Bernard sekretarzem, kupiec p. Puterczak Józef — skarbnikiem.

W wolnych wnioskach uszakono się iż w tutejszym kościele jest stanowczo za mało nabożeństw, odprawianych dla ludności polskiej. Na wniosek jednego z obecnych członków postanowiono wybrać delegata, celem bezpośredniego załatwienia tej sprawy z miejscowym proboszczem, a w razie niepomyślnych rezultatów, dopiero wówczas skierować się do Pelplina do ks. biskupa Okniewskiego.

— **Kamień.** (Z jarmarku.) Dnia 8 czerwca br. odbył się jarmark w Kamieniu kramny na bydło i konie, a jaki miał się odbyć w dniu 10 bm.

Zapewne Kamień jeszcze nigdy w dzień jarmarczny nie miał tak cmentarnego wyglądu i ciszy, bowiem nie miało ani kupujących, co zresztą nie dziwnego, to się dziś b. często zdarza, lecz więcej się jeszcze mili czytelnicy zdziwią, i t. p. „kupców”. Ogółem naliczyliśmy wszystkich 20 straganów i to po większej części miejscowych „przedsiębiorców”. Z materjałami bławatnymi zaledwie było dwóch żydków z polskiem manszestrem, którzy przypadkowo się na jarmark zabłąkali, podczas kiedy podobni geseńcia rzami normalnie cały rynek się rol.

Zapewnie teraz czytelnicy chcieliby się dowiedzieć, kot się przyczynił do tej obopólnej abstynencji.

Otóż wyjaśnimy całą rzecz: jarmark miał się odbyć w dniu 10 bm., lecz ponieważ w ten dzień miał się również odbyć jarmark w Chojnicach, przeto zostało zdecydowane, aby termin przypadający również na Kamień przenieść na dzień 8 bm., co też i uczyniono.

I uważamy gdyby nie w ostatniej chwili tj. do piero w sobotę dnia 5. bm. raczył magistrat podać do wiadomości przesunięcie terminu, mającego się odbyć jarmarku, to sądzimy iż nikt by nie miał powodu do sarkania na municypjum. Biedne mynieli handlarze nie lepsze też mieli i Kupcy miejscowi, których kasy

zwykle po każdym jarmarku, a zwłaszcza czerwcowym poważnie się zasilają.

Wyobraźmy sobie, ile z tego powodu zawlezeni posłali „biogłosawienstw” pod adresem magistratu i jakby takowy musiał wyglądać, gdyby wszystkie się zięciły.

Gdyby nawet takowy uważał się za bez winy, to jak przysłowie mówi „Kowal zawiął — cygana powiesili”. A my tego już nie zmienimy.

Targ bydłowy przedstawiał się następująco: krów spędzono około 50 szt., żądano za sztukę od zł. 250 do 400. Koni około 10 sztuk, za szkapę żądano od 150—200 zł.

Tutaj ruch był większy, kręciło się trochę handlarzy i gapiów, lecz z powodu spadku dolara i dalszej sygnalizowanej wyżłki złotego, handlarze byli wstrzeżliwi w nabywaniu.

— **Gdynia.** (Z życia młodzieży żeglarskiej). Powolny ale systematyczny rozwój Gdyni sprawia, że otwierają się coraz to nowe możliwości dla absolwentów szkoły morskiej w Tezewie. Chociaż nie mają oni jeszcze możności pływania na statkach polskiej floty handlowej — nie mniej w Gdyni skupia się ich już grupka i obecnie siedziła zarząd Zw. Absolwentów Szkoły Morskiej w Tezewie przeniesiona została do Gdyni. W tych dniach odbyło się już zebranie Związku, na którym dokonano wyboru władz i uchwalono szereg wniosków, wskazujących, że nasza młodzież żeglarska organizuje się.

— (Piękny dowód obywatelskiej troski). Troska o zabezpieczenie siebie dogo i stałego robotnika skłoniła p. St. Wirpszę, dyrektora „Ellboru” w Gdyni, — który ładuje gros węgla w tutejszym porcie i niemają przyczynił się swą pracą do rozwoju portu — do budowy własnym kosztem okazałego baru dla robotników obok wieży ciśni. Jest to piękny dowód obywatelskiej troski.

— (Gdynia postojem marynarki wojennej). Dowództwo floty wojennej przeniosło się już do nowo-wybudowanego monumentalnego budynku marynarki w Oksywie. Wobec postępujących naprzód prac około basenu wojennego, prawdopodobnie niedługo cała marynarka wojenna ściągnie do Gdyni i będzie już tutaj zimowała w tegorocznym sezonie zimowym.

— („Polska Agencja Morska”). W tych dniach została zarejestrowana w Wejherowie „Polska Agencja Morska” Sp. z ogr. poręką, która mieścić się będzie w świeżo wybudowanym lokalu p. St. Wirpszy. Firma ta zajmować będzie narazie maklerką morską i aprowicacją statków. Agencja ma jednak zamiar rozszerzyć zakres swych operacji i działalności. Spółkę założyli pp. F. Hilchem, St. Grabski oraz St. Wirpsza.

Ostatnie telegramy.

Ks. biskup dr. Hlond Arcybiskupem Gnieźnieńsko-Poznańskim.

Z kół watykańskich nadeszły wiadomości, że nominacja Biskupa śląskiego na katedrę arcybiskupią Gnieźnieńsko-Poznańską nastąpi napewno i ogłoszona będzie 21 bm.

Obrzymi deszcz i grad w Ekaterynosławiu.

W Ekaterynosławiu spadł obrzymi deszcz, który w ciągu półtorej godziny literalnie zalał całe miasto. Woda stała na ulicach na wysokości 1 metra, a nad uprzątnieniem piasku, naniiesionego przez deszcz na bulwary, pracują już drugi dzień setki podwoź.

W okolicy spadł obrzymi grad, który zniszczył zasiewy. Straty miljonowe. Z powodu zepsucia dróg i braku dowozu grozi głód.

Zbrodnicy zamach na pociąg.

W nocy z 9 na 10 bm. na torze kolejowym Lublin—Rozwadów wykryto, dzięki przytomności maszynisty, zamach planowany na pociąg pospieszny, kursujący między Warszawą a Lwowem. Nieznani zbrodniarze podłożyli na tor kolejowy kilka słupów, związanych drutem oraz na moście zatarasowały słupami pałak. Ponieważ pociąg szedł wolno, maszynista zauważył słupy, zatrzymał pociąg, dzięki czemu uniknięto straszliwej katastrofy.

Lloyd George w Rosji.

„Gazeta Poranna” podaje w korespondencji z ogranicza sowieckiego. Jak donoszą z Moskwy, Czczerin zaprosił oficjalnie Lloyda Georgea do odwiedzenia Rosji. Wizyta Lloyda Georgea ma podobno nastąpić jeszcze w ciągu lipca przed wyjazdem Czczerina do Europy Zachodniej.

Nadużycia budowlane w Berlinie.

Wykryto tutaj wielkie nadużycia, dokonane przez budowniczych i radców miejskich przy nabywaniu terenów pod budowę kolejki podziemnej „Nord Süd”. Straty, poniesione przez miasto, obliczane są bardzo wysoko i przekroczyć przypuszczalnie sumę 1 miliona marek niemieckich.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Dnia 26. VI. br. odbędzie się w Chojnicach w hotelu Engla, o godz. 15 tej zebranie Członków Chojnickiego Koła Kontroli Obór.

Obecnym będzie przedstawiciel Związku i będą przyjmowane zgłoszenia nowych członków, z powiatów. Chojnice, Tuchola i Sępólno. Członkiem może być każda obora, która ma 10 krów i więcej.

Uprasza się o liczny udział.

Chojnice. Tow. Handlowców. W poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Słodowskiego odbędzie się w zamkniętym kółku wieczorek przy herbatce. Na program składa się: wykład dyr. szkoły handl. p. Kozubskiego pt. „Waluta i pieniądz”, wykład kier. szkoły wydz. p. Stankego pt. Esperanto, wykład naucz. szkoły wydz. p. Szczepańskiego p. t. „Hiszpanja” ilustr. 60 przezroczy wykład Popławskiego, pt. „Samolotem nad frontem” oraz koncert.

Zarząd

Chojnice. Nadzwyczajne zebranie Związku Drużyn Konduktorskich Koła Chojnice odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 18 tej w lokalu p. Jazdzewskiego w pod Złotym Lwem.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice. Baczość Podofiteerowie Rezerwy! Nadzwyczajne Walne zebrania Koła odbędzie się dnia 12 bm. tj. w sobotę o godz. 8 wieczorem u kolegi Ostrowskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o punktualne przybycie Zarząd.

Chojnice. Tow. Powst. i Wojak. Rozkaz! W poniedziałek dnia 14. b.m. i w czwartek dnia 17. bm. odbędą się ćwiczenia. Zbiórka w poszczególnych dniach o godz. 19, wymarsz o godz. 19.15.

Wzywam wszystkich członków do licznego stawienia się. Kapela marszowa stawi się w komplecie. Komendant.

Chojnice. Uprasza się stary zarząd tow. Ludowego pod opieką św. Antoniego oraz nowy zarząd tegoż Towarzystwa o stawienie się na odbyć się mające zebranie dnia 12. 6. m. o godz. 7 po południu w lokalu Centralnym. Książki towarzystwa powinny być uporządkowane i na miejscu Redlarski.

Chojnice. Miesięczne zebranie Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 4 po poł. w hotelu Centralnym. Bardzo ważne sprawy na porządku dziennym. Jak najliczniejszy udział członków i sympatyków pożądanym. Zarząd.

Gielda Gdańska.		Gielda zbożowa.	
dnia 12 czerwca 1926 r.		12. 6. 1926 r.	
100 zlot.	51,81 guld. gd.	Żyto 100 kg.	30,00—31,00 zł.
Kurs dolara w Warszawie.		Pszenica „ „	48,00—50,00 zł.
dnia 12 czerwca 1926 r.		Jęczmień „ „	28,75—30,00 zł.
dolar	9,98 zł.	Owies „ „	33,00—35,00 zł.
funt szterling	48,64 zł.	Groch „ „	00,00—00,00 zł.
		Ziemniaki „ „	0,00— „ zł.

Koniec części redakcyjnej.	
Redaktor naczelny: Leon Formański	
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.	
Drukarni i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.” w Chojnicach.	

Każda troskliwa matka daje dzieciom

Kathreineru kawę słodową Kneippa, która podtrzymuje w dzieciach czerstwość i siłę oraz sprawia, że im mleko smakuje.

W jakości — treść!



Państwowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa w Chojnicach.

L. 287/26.

WPISY

do klasy I szej na rok szkolny 1926/7 przyjmuje Dyrekcja Szkoły codziennie począwszy od dnia 9. 6. 26 do dnia 21 czerwca 1926 r. włącznie w kancelarii Szkoły (Gmach Szkoły Wydziałowej, parter) od godz. 9 tej do 1 szej w południe.

Warunki przyjęcia:

- ukończony 14 rok życia.
 - świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły ogólnokształcącej.
- Przy wpisie należy również przedłożyć metrykę urodzenia i chrztu oraz świadectwo szczepienia ospy. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 21. czerwca (poniedziałek) o godz. 8 mej rano. Taksa egzaminacyjna zł. 5.

Dyrekcja.

Przetarg.

Wykonanie budowy stajni dla mieszkania woźnicy w Nadleśnictwie Czernik pow. chojnicki ma być oddane w drodze przetargu publicznego.

Blankiety ofertowe otrzymać można za opłatą 2 zł. w biurze Państw. Urzędu Budownictwa Należnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu na złożone 2 procent wadium sumy oferowanej w Kasie Leśnej w Czerniku.

Otwarcie ofert nastąpi w **poniedziałek, dnia 21 czerwca o godz. 11 tej** przy ewent. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Chojnice, dnia 9 czerwca 1926 r.

Państwowy Urząd Budownictwa Należnego.

Tapety

Jak największy wybór
Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szabloni, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.
Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. Juljan Hubert
Chojnice, Pomorze. Gdańska 17.
Telefon 219. rok zał. 1894.

Ogłaszajcie w „Dzienniku Pomorskim“.

Piękne i gustowne

TAPETY

I. jakości w 150 gatunkach i deseniach z powodu nadejścia nowego transp. wysprzedają o 20 proc. taniej

oraz polecam Szanownej Klienteli wielki wybór artykułów szkolnych i pisemnych, taśmy maszynowe, pergamin, pocztówki i t. d. i t. d.

Jan Dziembowski
Chojnice, Gimnazjalna nr. 2.

Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

- Liceum Handlowe dwuletnie, dla absolwentów i absolwentek 6 klas gimnazjum.
- Kurs przygotowawczy do liceum handlowego (roczny), dla absolwentów i absolwentek 5 klas gimnazjum.
- Roczny Kurs Handlowy Żeński dla absolwentek 6 klas gimnazjum lub pełnej szkoły wydział.
- Kurs handlu drzewem i ziemiopłodami, roczny, dla absolwentów pełnego gimnazjum i seminarjum nauczycielskiego (od słuchaczy nadzwyczajnych nie wymaga się tego cenzusu).

KINO NOWOŚCI

W sobotę 12 i w niedzielę 13. 6. o godz. 8¹⁵

w 10 akt. **Cyrk Charley** w 10 akt.

Sensacja! Szlagier! Sensacja!
Wielki amerykański sensacyjno-cyrkowy film. Niebywale walki świątecznych atletów oraz doskonała gra dzikich zwierząt i pięknej tancerki kabaretowej de la Motte. Najlepszy z dotychczas wyświetlanych filmów cyrkowych.
Ceny zniżone: zł. 1.50, 1.25 i 0.50.
Początek punktualnie o godzinie 8.15.

Wykonuję wszelkie prace wchodzące w zakres

murarstwa

pod zupełną gwarancją i przy najtańszych cenach.

Kosztorysy wykonuję bezpłatnie.

Maksm. Jednoralski
przedsiębiorca budowlany.

Chojnice. Łanowa 3.

Nadzwyczaj wielki wybór

karmelków

po cenach konkurencyjnych.

Dla odsprzedających ceny fabryczne poleca

Firma W. Zimny.

Gdańska 13. 1316

Fortepiany i pianina

Bechsteina, Blüthnera, Feuricha i innych słynnych firm.

Harmonje „Mannborg i Hofberg“.

Phonola — pianina automatyczne

oraz instrumenta własnego wyrobu

poleca w wielkim wyborze

B. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepianów

w Bydgoszczy

tylko ul. Sniadeckich 56 telefon 583

Filje: Gniezno ul. Tumska 3 tel., 303 zał. 1905r.

Cukier

dla odsprzedających po korzystnych cenach poleca

Dom Wysyłkowy MERKUR
Chojnice.

Licytacja przymusowa

We wtorek, dnia 15. bm. o godzinie 3. po południu sprzedam u p. Austena w Brusach najwięcej dającym i za gotówkę:
2 szopy desek ciałowych i 3/4 cal. w całości lub w mniejszych ilościach oraz 1 nową szafę do ubrań.
Winkowski 1342 kom. sądowy, Chojnice.

Licytacja przymusowa

We wtorek, dnia 15. bm. o godz. 2 giej po południu sprzedam u p. J. Miszewskiego w Lubni najwięcej dającym za gotówkę:
1 nowy dębowy balet.
Winkowski 1343 kom. sądowy, Chojnice.

Licytacja przymusowa

W środę, dnia 16. bm. o godz. 11-tej przed połud. sprzedam u p. Pauliny Brzezińskiej w m. przy ulicy Strzeleckiej 20. najwięcej dającym za gotówkę:
1 garnitur klubowy, 1 lustro.
Winkowski 1344 kom. sądowy, Chojnice.

O. Weiland

Gdańska 3,
Kuśnierstwo: Dworcowa 10
Tel. 188.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

na czapki dla urzędników, uczniów i towarzyszy i t. d. Na składzie czapki sportowe, podróżne i skórzane samochodowe. Wykonanie czapek także z dostarczonych materiałów. Dla towarzyszy ceny ulgowe. Wypychanie zwierząt, wykonanie nadzwyczaj, naturalne.

Ideałem wszystkich pań

jest delikatna cera, świeży, młody wygląd, biała i miękka skóra. Aby to zależy osiągnąć trzeba się myć tylko mydłem liliowo-mlecznym „Ergasta“.

Do nabycia w Brusach A. Kiedrowski, Skład Kolon. Jan Pański, Skład kolonialny w Chojnicach Kazimierz Żak, Drogerja.

Gołębie pocztowe

10 par starych i 10 par młodych z powodu zaniechania dalszej hodowli natychmiast sprzedam. Pochodzą one z najlepszej gołębników niem. i belgijskich. Stare odbywały w r. 1924 loty z Ostrowa, 325 km., bez strat. 1297

E. Pettke, Chojnice Mickiewiczza 44.

Kucharka

potrzebna od zaraz do kasyna podoficerskiego i baonu strzelców Chojnice. Wynagrodzenie według umowy. Reflektuje się na osobę z praktyką. Zgłoszenia przyjmujże zarząd kasyna.

Pryma wędzone wogorze, ogórki i kapustę kiszoną, poleca 1846 Freiwald nast. W. Richter.

Pocztówki z wldokiem Chojnic i okolicy poleca w wielkim wyborze Księgarnia Dzienn. Pomorskiego.

Restauracja Iesna Krause — Wilhelminka

w niedzielę od godzinie 3.30 począwszy

koncert przy kawie TANIEC

agrest z bitą śmietaną.

Jutro w niedzielę, dn 13. 6.

koncert

na plaży w Charzykowie. Uprzejmie zaprasza gosp. Jan Gierszewski. Wstęp 50 gr. 1335

Hotel „Reichshof“

W niedzielę 13. bm.

koncert

przy kawie połączony z tańcami na który uprzejmie zaprasza Sz. Publiczność Gospodarz. Wstęp wolny! 1336

Oświadczenie!

Na rozszerzone pogłoski przez p. Mieczysława Rodowicza z ul. Strzeleckiej 20, jakoby był współwłaścicielem mego interesu, oświadczam, że pan Rodowicz współnikiem nie był i nie jest, i za niego nie odpowiadam. 1340

Paula Wellandt.

Polecam pierwszorządne krajowe

Muchołapki

szafka 15 groszy, 3 szt. 40 gr dla odsprzedających po niższych cenach.

Drogerja pod Orłem
Aleksy Wojnowski
Chojnice, Pom.

Fabrykę selterki

sprzeda 1359
Jan Nowak Łęg.

Pierwszorządne 6 pokojowe mieszkanie od zaraz do wynajęcia.
Dworcowa 15. III p.

